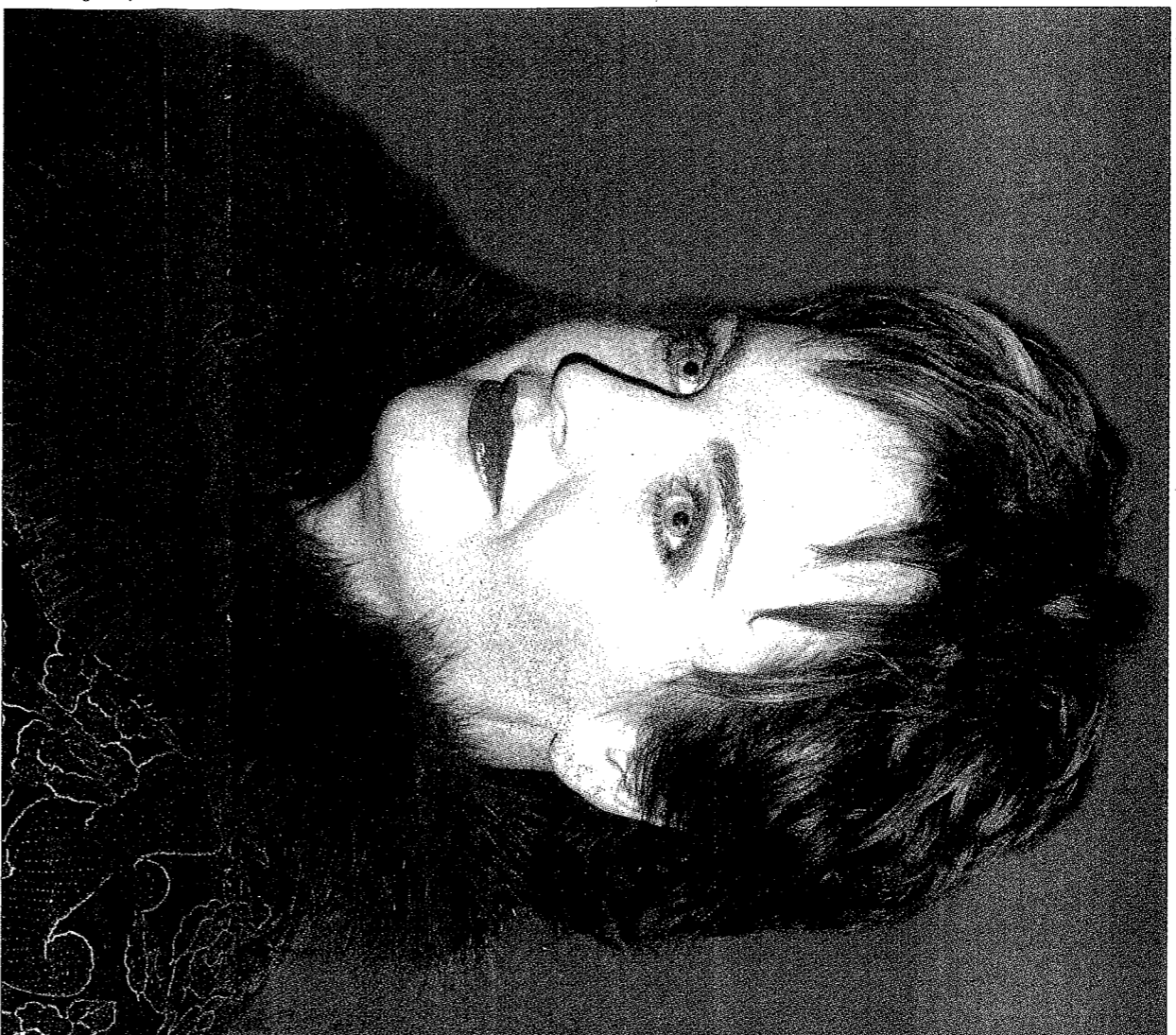


Zanim pójdziesz na bal

Lekcja makijażu

Anna Bennig-Wolska

Są takie wyjątkowe dni w roku, w których chcemy wyglądać szczególnie pięknie. Zapewne są nimi nie tylko sylwester, ale też karnawał. Przygotowujemy się do niego bardzo starannie. Proponuję krótką lekcję makijażu.



makijaż i stylizacja: Anna Bennig-Wolska
zdjęcia: Jadwiga Skoryna

Po metamorfozie.

Bez względu na modne, aktualne tendencje w make-up-ie, pewne zasady się nie zmieniają. Warto je sobie przyswoić, by makijaż był trwały, estetyczny przez cały wieczór, a nawet noc.

Przed przystąpieniem do makijażu musimy poznać swoją twarz – zwrócić uwagę na kształt, koloryt cery, oczy i stanowiąc się, co zniszczyć, a co podkreślić. Następnie musimy zrobić remanent w kosmetyczce, przejrzyć i wybrać niezbędne kosmetyki. Zastanowić się nad kolorystyką, wziąć pod uwagę najnowsze trendy, a może pozostać przy

barwach znanych i wypróbowanych, w których czujemy się doskonale.

By zrobić staranny makijaż, oprócz kosmetyków potrzebne będą lustro z podstawką, podświetlone, by móc precyzyjnie nakładać kosmetyki. Ponadto pedzelał do ust, gąbeczki, pedzel do pudru, tonik, krem nawilżający, waciki, papierowe serwetki.

Pierwszy krok

polega na przygotowaniu skóry twarzy. Do tego posłużą: tonik, którym obficie spryskujemy twarz i szyję. Nadmiar delikatnie odciskamy serwetką oraz krem nawilżający, który wklepujemy w skórę. Po wchłonięciu przystępujemy do kolejnego etapu makijażu.

Drugi krok

Warto zastosować kremy korygujące, które zniwelują pewne defekty skóry. W kolorze zielonym zasłuszają, różone naczylna krwionośne, różowy – pielęgn i plany przebarwieniowe, a żółty – zlikwiduje sińce pod oczami. Kremy korygujące nakładamy cienką warstwą i pozostawiamy na chwilę do wchłonięcia.

to podkład w kolorze skóry, ale na wieczór – o pół tonu ciemniejszy. Nakładamy go na całą twarz, aż do okolic żuchwy i lekko ścieramy w dół (ale nie na szyję). Szczególnie delikatnie aplikujemy go na te miejsca z kremenem korygującym. Podkład najlepiej nakładac wilgotną gąbeczką, dzięki temu unikniemy nadmiaru kosmetyku, a wilgoć zwiększy przyczepność i trwałość fluidu.

Trzeci krok

Na koniec, lekko odciskamy twarz papierową serwetką.

Czwarty krok

Używamy korektora bezowego, który w niewielkiej ilości nakładamy na podkład, na miejsca, które wymagają dodatkowej korekty, na fałd nosowo-policzkowy, widoczne zmarszczki, zagłębienia, itp. Delikatnie palcem wklepujemy w podkład.

Piąty krok

to zastosowanie pudru syńskiego, transparentnego, bezbarwnego, który nie zmienia już kolorystyki podkładu, tylko nadaje twarzy lekko aksamienny wygląd. Pudru nie żakujemy, a jego nadmiar usuwamy ener-

gicznie specjalnym pedzlem lub szczoteczką do twarzy. Jesteśmy na półmetku. Mamy za sobą najważniejszą część makijażu. Teraz przechodzimy do szczegółów.

Szósty krok

Oczy. Na początek, na całą powiekę nakładamy tzw. cien bazowy w kolorze jasnego matowego beżu, co pozwala na utrzymanie makijażu oka w dobrej kondycji (cienie nie będą się odbijały w załamaniu powieki). Nakładamy go na całą przetrzeń od brwi do nasady rzęs – powiniśmy uzyskać efekt rozjaśnienia i gładkiej powierzchni. Makijaż oczu może być monochromatyczny, a więc w jednym kolorze, na przykład odcienie błękitu czy szarości, bądź kontrastowy, na przykład biało-czarny, grafitowo-różowy, itp. Jeśli nie mamy zbyt dużej wprawy w nakładaniu cieni, najprościej nadożyć go pedzelkiem w taki sposób jak robimy to kredką.

Siódmy krok

to róż na policzkach. Miejsce nadożenia zależy od kształtu twarzy. Jest to trudne zadanie, jeśli nie wiemy dokładnie, gdzie lub jak, to lepiej zrezygnować. Róż nie jest obowiązkowy – rezerwuujemy go na wieczór. Należy nakładać go pod kością policzkową w kierunku ucha i żuchwy, ale tak, by nie powstała wielka plama. To ma być delikatna poświata. Kolor różu zależy od całej kolorystyki makijażu – powinniśmy harmonizować z barwą pomadki.

Ósmy krok

Makijaż ust. Wiem, że wiele pań z tym zadaniem ma sporo kłopotów. Należy dokładnie przyczerć się swoim wargom i zwrócić uwagę na symetrię górnej i dolnej. Porównać ich wielkość kształt. Może się zdarzyć, że są krzywe, krótkie, różnej wielkości. Wówczas, za pomocą konturówki w kolorze czerwieni wargowej, obrysujemy je, by uzyskać właściwy kształt, a następnie wypelniamy ów rysunek pomadką. Usta malować najwygodniej i najstarciej płaskim pedzelkiem. Jedną warstwę odciskamy papierową serwetką, lekko pudrujemy sypkim pudrem i ponownie malujemy pomadką. Na koniec nanosimy odróbinę błyszcząca.

W wreszcie jeszcze rzut oka w lustro i metamorfoza gotowa. Zachęcam panie do ćwiczeń – można się zrelaksować i naprawdę nauczyć.

Moja dzisiejsza modelka – Jola Ratajczak, po pierwszej lekcji makijażu uznała, że warto, a po drugiej przekonała się, że jest piękną kobietą. /

Przed metamorfozą.

